

Głos Wąbrzeński

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. a odnośnie-
niem przez pocztę 81 gr. więcej. W wy-
padkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa,
złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa
żądać postterminowych dostarczeń gazet, lub zwrotu ceny abona-
mentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor
przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Re-
dakcja nie wraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickie-
wicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 202.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7
lin. 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w
wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rebata
udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeński“ wychodzi
trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądo-
wym delagowaniu, niemożności rabat spada. Dla spraw spornych jest
wieloletni Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo
zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 93

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 8 sierpnia 1935 r.

Rok XVI

O czym trzeba przypomnieć wyborcom senackim

Ordynacja wyborcza stawia obywateli, który ma prawo do głosu w wyborach do Sejmu stosunkowo niewielkie wymagania, a mianowicie cenzus wieku i pełnię praw obywatelskich. Jest to zrozumiałe, ponieważ przyszy Sejm ma być najszerszym odzwierciedleniem całego społeczeństwa.

Inaczej przedstawia się sprawa z Senatem.

Senat będzie tym czynnikiem, który ma stać na straży interesów całego Państwa, ma być tym głosem rozsądku, który ważyć będzie uchwałę sejmową, czynić w niej zmiany, lub odrzucać do ponownego rozpatrzenia przez Sejm. Z tego też względu, ze względu na te szczególne zadania Senatu, wyborcom senackim postawione zostały daleko większe wymagania w dziedzinie uprawnień do głosowania.

Z dotychczasowych publikacji wiemy już, że prawa wyborcy senackiego daje zasługa osobista, wykształcenie lub zaufanie obywateli. Jak widzimy więc, wyborcy senacy stanowią szczególną ukwalifikowaną grupę ludzi. Dlatego w jeszcze wyższym stopniu obowiązują ich skrupulatność w wypełnianiu obywatelskiego obowiązku wyborczego.

Jeżeli sprawdzenie spisu wyborczego jest obowiązkiem każdego wyborcy sejmowego, to wykonanie tejże samej powinności przez wyborcy senackiego nie może ulegać najmniejszej wątpliwości.

Zwrócić tutaj również należy uwagę, że o ile spisy wyborców sejmowych są układane przez administrację na podstawie spisów ludności, to uzyskanie prawa wyborczego do Senatu jest uzależnione od zgłoszenia się samego wyborcy senackiego do komisji obwodowej i udowodnienie swego prawa wyborczego. Ci wszyscy wyborcy, którzy swego prawa nie mogli zgłosić dotychczas, mogą uczynić to w dniach od 7 do 14 sierpnia.

W tym okresie również wszyscy wyborcy senacy powinni skontrolować, czy nazwiska ich znajdują się na liście wyborców. Każdy fakt pominięcia nazwiska uprawnionego trzeba natychmiast reklamować na ręce przewodniczącego zebrania obwodowego (w lokalu komisji obwodowej), który niezwłocznie je załatwi. Również każdemu obywatelowi przysługuje prawo wnoszenia reklamacji z powodu wciągnięcia do spisu osoby nieuprawnionej do głosowania. Też rodzaju reklamacje będą również rozpatrywane natychmiast.

O ile reklamujący jest niezadowolony z decyzji, wówczas służy mu prawo odwołania, które będzie rozpatrzone przez okręgową komisję wyborczą do Sejmu. Zarówno przy zgłaszaniu się na listę wyborców do Senatu, jak i reklamacji trzeba zaopatrzyć się w odpowiednie dowody, stwierdzające uprawnienia wyborcze.

Do dnia 19 sierpnia przewodniczący zebrania obwodowych przesyła zażalenia i nieuwzględnione sprzeciwu przewodniczącym okręgowych komisji wyborczych do Sejmu celem ostatecznego rozpatrzenia.

NAUKA CHODZENIA PO ULICACH I W SZKOŁACH

Główna komenda policji państwowej zwróciła się do ministerstwa oświaty z sensacyjnym projektem wprowadzenia w szkołach powszechnych i średnich osobnych wykładów o ruchu ulicznym. Projekt przewiduje między innymi nauczanie młodzieży poprawnego przechodzenia ulic.

Minister Spraw Wewn. na Pomorzu

TORUŃ. Po przeprowadzeniu inspekcji województwa poznańskiego p. minister spraw wewn. Marjan Zyndram-Kościałkowski udał się w sobotę dn. 5 bm. na teren województwa pomorskiego i późnym wieczorem przybył na wybrzeże morskie, zatrzymując się w Juracie. W poniedziałek z rana przybył p. Minister Kościałkowski w towarzystwie p. Wojewody Kirtiklisa i dyrektora departamentu administracyjnego Minister. Spraw Wewn. p. Michałowskiego do Gdyni. W godzinach rannych odbył dłuższą konferencję z komisarzem Rządu p. Sokolem, który przedstawił ogólną sytuację finansową miasta oraz najważniejsze zagadnienia gospodarcze gminy. Następnie p. Minister przeprowadził inspekcję Komisarjatu Rządu, interesując się specjalnie rozbudową miasta. P. Minister odbył przejażdżkę po mieście, zwiedzając budowę szkoły, teren budowy kościoła bazyliki morskiej, domków robotniczych oraz objechał motorówką port gdyński, korzystając ze szczegółowych objaśnień dyrektora Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiego. Po krótkim posiłku na statku „Kościeuszko“ p. minister Kościałkowski udał się w dalszą podróż przez Kartuzy do Chojnic, gdzie przeprowadził inspekcję starostwa, oraz odbył konferencję ze starostami północnej części województwa. Wieczorem dn. 5 bm. p. minister odjechał do Torunia.

W dniu 6 sierpnia br. przybył do Torunia p. Minister spraw wewn. Kościałkowski. P. Minister przeprowadził inspekcję Urzędu Wojewódzkiego, odbył konferencję z naczelnikami wydziałów, poczem ze starostami z południowo-wschodniej części województwa. — Po złożeniu kilku wizyt p. Minister w towarzystwie p. Wojewody Kirtiklisa i p. Prezydenta miasta Bolta zwiedził Muzeum Miejskie, budowę Domu Społecznego, Kasy Komunalnej, kolonję spółdzielczą - mieszkaniową przy ul. Reja, osiedle dla bezrobotnych i bez-

domnych, wreszcie baraki dla eksmitowanych. Zwiedzając baraki, p. Minister Kościałkowski wstępował do poszczególnych budynków, badając na miejscu warunki, w jakich mieszka ludność.

P. minister spraw wewn. Zyndram Kościałkowski zwiedził również ogródki działkowe i małe osiedla im. Marszałka Piłsudskiego. Przy tej okazji p. Minister wręczył p. prezydentowi miasta kwotę 500 zł na stworzenie urzędzenia do gier i zabaw dla dzieci tych osiedli.

gdyż zawierała przeważnie piasek, a w kilku miejscach samo wapno.

Są to wyniki przedwstępne. Ostateczne wnioski postawione będą po ukończeniu badań chemicznych i mechanicznych pobranych prób.

ADWOKAT PRZED SĄDEM.

GRUDZIĄDZ. Dnia 6. bm. odbyła się przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu rozprawa przeciwko znanemu adwokatowi grudziądzkiemu Sielskiemu, który aresztowany w końcu kwietnia, przebywa w areszcie śledczym. Sielski oskarżony jest o sprzeniewierzenie i oszustwa na olbrzymią sumę około 220.000 zł na szkodę swoich klientów. Pierwsza rozprawa odbyła się w połowie maja, gdzie sąd, przychyliając się do wniosku obrony, przekazał Sielskiego do szpitala, celem zbadania stanu umysłowego. W dniu 6. bm. rozpatrywano jedną tylko z szeregu spraw oszukańczych na sumę 16.000 zł. Po całodzienniej rozprawie sąd przyjął wobec orzeczenia biegłych zmniejszoną pocztytalność oskarżonego, nie w tym jednak stopniu, aby za czyny swoje nie był odpowiedzialny i skazał Sielskiego na 2 lata aresztu, zamiast na karę więzienia. Dalsze sprawy rozpatrzone będą w najbliższym czasie.

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO STOŁOWEGO.

GRUDZIĄDZ. Przed kilku dniami w tajemniczych okolicznościach zginął niejaki Alojzy Golyński, lat 58, stołowy w jednej z restauracji grudziądzkich. W dniu 6. bm. rybacy wylowili z Wisły zwłoki Golyńskiego, przyczem jak stwierdzono, Golyński miał związane oczy czarną opaską oraz na czole trzy głębokie rany, jak gdyby od uderzenia kastetem. Według zeznań krewnych, samobójstwo Golyńskiego jest wykluczone. Jego stosunki rodzinne były jaknajbardziej unormowane. Rodzina twierdzi, że Golyński nosił przy sobie stale większą sumę pieniędzy. Za-chodzi więc przypuszczenie, że padł on ofiarą rabunku względnie skrytobójczego mordu. W sprawie tej prowadzi się dochodzenia policyjne, przyczem celem stwierdzenia przyczyny śmierci zarządzono sekcję zwłok.

ZASTRZELIŁ ZŁODZIEJA POLNEGO.

CHELMNO. W Głazewie rolnik Wójcik Jan wystrzelał z dubeltówki zastrzelił robotnika Rowińskiego Józefa, napotkanego podczas kradzieży jęczmienia na polu. Wójcika przytrzymał. Zwłoki zabitego zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

KRADZIEŻE.

CHOJNICE. W Górkach nieznanymi sprawcy w nocy wyjęli szybę w oknie mieszkania rolnika Jarzabka Jana, któremu skradli większą ilość garderoby, bielizny ogólnej wart. 900 zł. Tej samej nocy prawdopodobnie ci sami sprawcy w ten sam sposób włamali się do mieszkania rolnika Ignacego Osowskiego w Odrach (pow. chełmiński), któremu również skradli większą ilość garderoby i bielizny o ogólnej wart. 900 zł.

W Trutnowie (koło Tucholi) w nocy nieznanymi sprawcy, wyjąwszy szybę w oknie, włamali się do mieszkania Gackowskiego Anastazego, któremu skradli garderobę, bieliznę, artykuły spożywcze oraz różne przedmioty ogólnej wart. 240 zł.

Francja zrywa pakt z Rosją

MOSKWA. W referacie, wygłoszonym na kongresie kominternu na temat walki z faszyzmem, bohater procesu lipskiego Dymitrow, złożył znamienne oświadczenie, iż naczelnym zadaniem proletariatu we Francji jest niedopuszczenie do zerwania paktu wzajemnej pomocy pomiędzy Francją i ZSRR. przez reakcyjne koła francuskie.

Jak słychać, wątpliwości co do ratyfikacji traktatu przez Francję miały wpłynąć na przyspieszenie kongresu kominternu, którego zwołanie projektowano ostatnio na koniec sierpnia.

Groźba wojny w Afryce zażegnana chwilowo przez Ligę Narodów

PARYŻ. Komentując wyniki obrad genewskich, korespondent Havasa zauważa z zadowoleniem, że obecna sesja Rady L. N. pozwoliła na uniknięcie niebezpieczeństwa wybuchu wojny. Groźba ta nie jest wprawdzie ostatecznie usunięta, jednak będzie ona stanowiła przedmiot obrad przedstawicieli Francji, W. Brytanji i Włoch, którzy zbiorą się wkrótce na

konferencję w Paryżu. Data zebrania się tej konferencji nie jest jeszcze znana. Premier Laval oświadczył, że prawdopodobnie termin tej konferencji zostanie ustalony na drugim z koleji posiedzeniu francuskiej rady ministrów, gdyż najbliższe posiedzenie będzie poświęcone sprawie dekre-tów rządowych.

Co było przyczyną katastrofy w Warszawie?

WARSZAWA. W sobotę zebrała się w domu przy ul. Freta 16 — komisja zwołana przez urząd inspekcyjno budowlany dla zbadania przyczyn zawalenia się tego domu.

Stwierdzono na miejscu, że prawdopodobnie przyczyną katastrofy była ta okoliczność, że dwie narożne ściany nie były związane z sobą.

Katastrofę przyspieszył duży ruch kołowy na ulicy. Poza to budowa była niezgodna z planem, gdyż w jednym miejscu w murach oficyny wybito dwa otwory okienne zamiast jednego.

Stwierdzono także, że zaprawa łącząca cegły, nie była przepisowa,

Realizacja programu pomocy dla rolnictwa

Wytyczne polityki rolnej, uchwalone przez Komitet Ekonomiczny Ministrów zmieniły dotychczasowe zasady głównie w dwóch kierunkach: rozszerzyły zwrot cel przy wywozie ze zboż na szereg innych artykułów rolnych i hodowlanych, obejmując niemal całość produkcji rolniczej, oraz poleciły w celu osłabienia podażi zboż zmniejszyć nacisk podatkowy na rolników w pierwszym okresie pożniwnym.

Uchwały te obecnie są realizowane.

ROZSZERZENIE ZWROTU CEL

Ogłoszone w sobotę rozporządzenie w sprawie zwrotu cła przy wywozie artykułów roślinnych wprowadza w życie zasadę szerokiego rozbudowania tej pomocy przy eksporcie większości artykułów rolnych. Rozbudowa zwrotu cła ma na celu uniknięcie jednostronnego popierania eksportu zbożowego, jak to miało miejsce dotychczas.

Nowe rozporządzenie o zwrocie cła przy wywozie artykułów roślinnych, stanowi więc ważne posunięcie dla gospodarstw rolnych, gdyż stwarza możliwości rozwoju eksportu poza zbożem i dla innych produktów rolnych, których zbyt na rynkach zagranicznych jest łatwiejszy i bardziej opłacalny od wywozu żyta. Nowe rozporządzenie oznacza więc zaniechanie forsowania eksportu żyta, którego ceny na rynku międzynarodowym są niskie i skierowanie wysiłków eksportowych, a wślad zatem i produkcyjnych naszego rolnictwa na inne artykuły roślinne i hodowlane.

ZMNIJSZENIE NACISKU PODATKOWEGO.

Komitet Ekonomiczny, uchwalając wytyczne zmniejszenia nacisku podatkowego na rolnictwo w okresie pożniwnym, wyszedł z założenia, że przejawiająca się zazwyczaj w tym okresie wielka podaż zboż na rynku krajowym nie pochodzi z nadprodukcji ziarna zbożowego w Polsce, lecz jest wynikiem gospodarczych konieczności rolników, którzy tą drogą gromadzą potrzebne im większe sumy gotówki na uregulowanie przypadających płatności zobowiązań. Zmniejszenie więc nacisku podatkowego samo przez się osłabia masową sprzedaż zboż i przyczynia się do bardziej równomiernego rozłożenia podażi zboż w ciągu roku.

Wyrazem tej tendencji są wydane już zarządzenia zniesienia poboru dwóch 10-procentowych dodatków do państwowego podatku gruntowego oraz wstrzymanie do dnia 15 października r. b. egzekucyj wszelkich zaległości państwowych, samorządowych i socjalnych.

Analogicznie do zniesienia dwóch dodatków do państwowego pod. gruntowego mają być obniżone też świadczenia podatkowe rolników na rzecz samorządu terytorjalnego, które w rolnictwie przewyższają wielokrotnie obciążenia na rzecz skarbu.

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra“, poza temi zarządzeniami projektowane jest rozterminowanie wpłat podatków państwowych i samorządowych oraz świadczeń socjalnych, wskutek czego nacisk na siłę płatniczą uległby dalszemu zmniejszeniu.

Odpowiedź Rządu polskiego na notę Senatu Wolnego Miasta

W niedzielę Komisarz Gen. Rzezypospolitej w Gdańsku min. Papee wręczył odpowiedź Rządu polskiego na notę Senatu Wolnego Miasta. Odpowiedź ta zawiera stwierdzenie, że *Polska nie przystąpi do rokowań, dopóki zarządzenia celne Senatu nie będą cofnięte.*

Mimo niedzieli we wszystkich gospodarczych resortach ministerjalnych w Warszawie odbywały się prace mające na celu wykonanie polskich zarządzeń celnych oraz ewtl. ich uzupełnienie. Prace te mają wykazać Gdańskowi jak fatalne skutki gospodarcze, mogą pociągnąć za sobą ostatnie zarządzenia Senatu.

WIEKOWY DĄB W GDYNI

Toruń. Dzięki zabiegom delegata Ministra WR. i OP. do spraw ochrony przyrody oraz wojewódzkich władz konserwatorskich zostanie zabezpieczony przed zniszczeniem wiekowy dąb przy ul. Portowej w Gdyni uznany przez rzeczoznawców za okaz zabytkowy. Na szczególne uznanie zasługuje ofiarność krakowskiego Oddziału Ligii Ochrony Przyrody, który zadeklarował 200 zł. na pokrycie części kosztów robót ziemnych, niezbędnych dla uratowania dębu przed uschnięciem. Roboty powyższe zostaną w najbliższym czasie przeprowadzone przez Wydział Op. Spół. i Zdrowia w Komisarjacie Rządu w Gdyni.

WISIELEC

Kartuzy. W poniedziałek, dnia 5 bm. rano znaleziono w Gaju Świętopelka w pobliżu łązinek zwłoki nieznanego bliżej mężczyzny, liczącego około 30 lat, który popełnił samobójstwo przez powieszenie. Policja prowadzi śledztwo celem ustalenia tożsamości denata i przyczyny tego kroku.

MAJĄTEK VON PLESSA SIĘ OPLACA!

KATOWICE. Jak się dowiadujemy, zarządca przymusowy majątku von Plessa inż. Bronisław Kowalski wpłacił w dn. 5. bm. w Urzędzie Skarbowym w Pszczynie 250.000 zł. tytułem dalszej raty na spłatę w zaległych podatkach, dla których ściągnięcia został ustanowiony zarząd przymusowy. Jest to druga rata tej samej wysokości, wpłaconej sąsiadom skarbowi z dochodów majątku ks. von Plessa.

ŻYDZI UWIEZILI EGZEKUTORA

Przemysł. Niecodzienny wypadek uwięzienia egzekutora skarbowego na miejscu egzekucyj wydarzył się w Przemyslu.

Do biura gminy żydowskiej przybył egzekutor skarbowy i zażądał zapłacenia zaległego podatku od nieruchomości w kwocie kilkuset złotych. Ponieważ w biurze był tylko woźny, egzekutor zagroził otwarciem kasy przez słuszarza i oświadczył, że nie ustąpi z biura dopóki nie otrzyma pieniędzy. Wówczas woźny zamknął egzekutora w biurze i poszedł szukać prezesa gminy żydowskiej.

Uwięziony egzekutor wykorzystując telefon w biurze, zadzwonił do urzędu skarbowego o pomoc. Po kilku minutach przybyło dwu urzędników skarbowych, którzy uwolnili egzekutora, załadowali całą kasę ogniotrwałą na wóz i wywieźli do urzędu skarbowego.

Na miejscu zajścia zgromadziły się tłumy żydowskie, mimo to urzędnikom udało się kasę ogniotrwałą przewieźć do urzędu skarbowego.

GROZNY POŻAR.

WILNO. Dnia 6 bm. rano w zabudowaniach firmy radiotechnicznej Elektrit z nieustalonych przyczyn wybuchł groźny pożar. Ogień zniszczył urządzenia, maszyny, narzędzia i kilka tysięcy skrzynek do aparatów radiowych. — Poszkodowana firma ocenia straty na 100.000 zł. Ogień przerzucił się na sąsiednie posesje, wsku-

Kolej zaprasza dzieci

DOBROCZYNNA IMPREZA DLA DZIECI

WARSZAWA. Zeszloroczna dobroczynna impreza PKP. dla dzieci, polegająca na bezpłatnym ich przewozie będzie powtórzona i w tym roku. W ciągu dwóch tygodni począwszy od dn. 8 sierpnia do 21 sierpnia włącznie dorosła osoba będzie mogła przewieźć bezpłatnie czworo dzieci w wieku do 14 lat włącznie. Do zabrania ze sobą bezpłatnie dzieci daje uprawnienie okazanie przez opiekuna nie tylko jednorazowego biletu normalnego lub podmiejskiego na pociągi osobowe lecz także bilet na pociągi pospieszne lub na liniach państwowych kolei wąskotorowych. Przy biletach na przejazd powyżej 300 km. dopuszczalna będzie jednorazowa

przerwa w podróży. Ponieważ w ubiegłym roku zauważono, że wiele osób dorosłych zabierało nieznanego sobie dzieci, pozostawiając je w drodze własnemu ich losowi, w tym roku opiekun, kupujący bilet dla siebie będzie musiał równocześnie nabyć dla każdego dziecka specjalny bilet kontrolny w cenie 20 groszy a przed rozpoczęciem podróży wpisać do tego biletu swoje i dziecka nazwisko oraz położyć swój podpis pod zobowiązaniem do opieki nad dzieckiem w drodze. Bez wypełnienia biletu kontrolnego i bez podpisania go przez podróżnego bilet nie będzie ważny.

—o:—

tek czego spłonęła drobna szopa z trocinami oraz skład desek, należący do dwóch firm. — Spłonęły również pasy transmisyjne. Pożarem zapalił się dach parterowej murowanej oficyny, przyczem zniszczeniu uległy cztery mieszkania. W czasie gaszenia pożaru jeden ze strażaków uległ ciężkim obrażeniom, jeden zaś lekkim.

ZUCHWAŁY NAPAD W POCIĄGU. BANDYCI „USPILI“ CAŁY PRZEDZIAŁ Z JADĄCYMI.

Warszawa, 5. 8. W pociągu jadącym z Warszawy do Krynicy, zuchwałego rabunku dokonali złodzieje usypiające.

Gdy pociąg wyruszył z dworca głównego w Warszawie, jeden z pasażerów przepelnionego przedziału drugiej klasy, wyjął chusteczkę i rzekomo w celu rozpruśnięcia dymu po papierosach zaczął nią powieścić w przedziale. Chusteczka zawierała silnie narkotyzującą truciznę, tak, że w kilka chwil potem wszyscy pasażerowie tego przedziału zasnęli.

Dopiero po upływie 7 godzin, kiedy pociąg dojeżdżał do Żabkowic, pasażerowie obudzili się. Z przerażeniem stwierdzili, że zostali doszczętnie ograbieni z gotówki.

I tak, niejaki Szczupakowej zrabowano 400 złotych, jej szwagrowi 300 złotych, Habermanowi 350 zł. i Koplewiczowej 500 złotych, schowane na piersiach. Po przybyciu do Krakowa wszyscy zameldowali o rabunku policji.

Do Warszawy nadeszły rozpaczliwe depeche ograbionych, do rodzin z prośbą o pieniądze.

WALASIEWICZÓWNA W FANTASTYCZNEJ FORMIE BIJE REKORD ŚWIATA.

W niedzielę przedpołudniem, na boisku w parku imienia Sobieskiego w Warszawie, odbyły się zawody lekkoatletyczne.

W zawodach tych startowała m. in. Walasiewiczówna, która wykazała fantastyczną formę. W biegu na 100 metrów startując w słabej konkurencji warszawskiej, Walasiewiczówna wyrównała swój własny rekord światowy, uzyskując wynik 11,7 sek., przytem dwa sztopery (mierzone czas na 5 sztoperach) wykazały czas o 0,1 sek. lepszy, mianowicie 11,6 sek.

W biegu na 200 m. Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord świata, uzyskując świetny wynik 23,6 sek. Wynik ten lepszy jest od dotychczasowego rekordu świata, należącego do Walasiewiczówny o 0,2 sek.

Godzi się nadmienić, że ten, ostatni wynik uzyskany został w biegu powtórzonym. Kiedy Walasiewiczówna poraz pierwszy przebiegła dystans 200 m., uzyskując wynik znacznie lepszy od rekordu światowego, organizatorzy zmienili bieżnię i wówczas okazało się, że dystans przebiegły przez rekordzistkę jest o 12 m. za krótki. Wobec tego bieg powtórzono. Mimo zmęczenia dwoma odbytemi startami (na 100 i 200 m.) Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord świata.

Wśród startujących zabrakło Wajsówny, na wyniki której oczekiwano niecierpliwie. Wajsówna na sobotnim treningu, potłukła się dotkliwie, przewracając się na płotku, wobec czego nie była w stanie wziąć udziału w zawodach niedzielnych.

SĄD GDAŃSKI DOTKLIWIE KARZE POLAKÓW.

Gdańsk. Sąd gdański rozpatrywał dziś w trybie przyspieszonym sprawę 7 handlarzy i handlarek, obywateli polskich z Pomorza, oskarżonych o przekroczenie postanowień gdańskich o ograniczeniach dewizowych. Handlarze ci przywieźli na gdańskie targi tygodniowe żywność z Polski, za którą otrzymywali guldeny. Nie mogli jednak guldenów tych wymienić na

złote w żadnym banku w Gdańsku, które twierdziły, że złotych nie posiadają, wobec czego oskarżeni guldeny zamieniali na złote u osób prywatnych, bądź też starali się je wywieźć ze sobą do Polski. Sąd skazał oskarżonych na grzywnę w wysokości w ogólnej sumie około 5.000 guldenów z zamianą w razie niemożności zapłacenia na wysokie kary więzienia. — Poza-tem sąd wydał nakaz natychmiastowego aresztowania tych oskarżonych, którzy poprzednio zostali tylko zatrzymani przez policję na granicy Sąd zarządził równocześnie konfiskatę 600 guldenów, będących w posiadaniu oskarżonych.

PIERWSZA POLSKA GAZETA OKRĘTOWA

Na nowowytbudowanym wielkim okręcie transatlantyckim „Pilsudski“ wydawana będzie codzienna gazeta pokładowa pod nazwą „Kurjer Morski“ w językach polskim i angielskim. Pismo zawierać będzie najnowsze wiadomości z kraju i całego świata, otrzymywane drogą radiową, tudzież bogatą kronikę z życia na okręcie. — Pierwsze polskie pismo morskie będzie składane ręcznie.

POŻAR PAROWCA ANGIELSKIEGO

Na parowcu brytyjskim „Ena“, który wypłynął z Southampton z 350 pasażerami do Jersey, w drodze z Jersey do Saint - Malo wybuchł pożar. Na pokładzie była już tylko załoga, gdyż pasażerowie wysiedli na ląd w Jersey. Załoga uratowała się w szalupach. Parowiec spłonął doszczętnie. Przyczyna pożaru nieznana.

ZNIESIENIE ZAWODÓW CHALLENGOWYCH.

Dowiadujemy się, że międzynarodowy związek lotniczy F. A. I. wystąpi na najbliższym zjeździe w Dubrowniku w Jugosławji z wnioskiem o definitywne zniesienie konkursów „Challenge'owych“.

Wynika z tego, że po zrzeczeniu się przez Polskę organizacji „Challenge'u“ w lutym roku bież., rzekły się później organizowania tych zawodów Niemcy, a po nich odmówiły kolejno Francja, Anglja, Włochy, Szwajcaria i Czechosłowacja.

Jak widzimy więc, motywy decyzji polskiej, że wysokie sumy, jakich wymaga „Challenge“, korzystniej jest przeznaczyć na rozbudowę całości lotnictwa — zostały uznane i podzielone przez inne kraje i to kraje, mające znacznie rozwinięte lotnictwo.

CZESI ARESZTUJĄ NAWET DZIECI POLSKIE.

Mor. Ostrawa. Żandarmerja czeska aresztowała 4 bm. we Frydku na Śląsku nad Olzą panią Rzymanową, żonę rady Województwa w Katowicach i jej 10-letniego synka. Pod silną eskortą żandarmerji czeskiej przewieziono dziecko wraz z matką do więzienia w Morawskiej Ostrawie.

Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu, konsul R. P. interwenjował u władz czeskich, pragnąc wydobyć dziecko z więzienia.

3 TRUPY POD ZWAŁAMI KAMIENIEMI.

LIGNICA. W kamieniołomach bazaltowych w Kahlenberg oberwał się onegdaj wielki złom bazaltu i spadł w przepaść. Kilkunastu robotników zostało poranionych. Do południa z złomu wydobyto 3 zabitych i 10 rannych robotników. 6 robotników przepadło bez wieści.

Święta ziemia Indyj drży i pochłania miasta

Beludżystan dotknęła straszliwa katastrofa. Trzesienie ziemi zniszczyło szereg miast i wsi, pochłonęło ponad 40.000 ofiar, setki tysięcy ludzi pozabawiło dachu i chleba.

Miasto Quetta, liczące 50.000 mieszkańców, będące jednocześnie wielkim angielskim obozem wojskowym na północno-zachodniej granicy Indji, znalazło się w ośrodku trzesienia ziemi. Dziś Quetta już nie istnieje. Zostało tylko wielkie rumowisko, zastlane ruinami domów, olbrzymi stos gruzów, kryjący pod sobą dziesiątki tysięcy trupów.

Liczba ofiar nie mogła być dotąd ściśle określona. Przez wiele dni trzeba będzie rozkopywać ruiny, aby dotrzeć do zwłok tych, których katastrofa zastała we śnie.

Angielski gubernator w Quetta, sir Norman Cater, zawdzięcza życie jedynie swojej niezwykle przytomności umysłu. W nocy obudził go trzask walących się budynków i rozpaczliwe krzyki ludzi, oszalałych ze strachu, pedzających na oślep we wszystkie strony.

Sir Cater momentalnie zerwał się z łóżka i zaalarmował domowników okrzykiem: „Uciekajcie!” Zaledwie rodzina i służba przytomnego gubernatora zdążyła wybiec na ulicę, dom zawalił się z ogłuszającym hukiem.

Wśród ruin i morza płomieni

Zaledwie ustały wstrząsy, w mieście wybuchł pożar, niszcząc wszystko to, co dotychczas ocalało. Jednocześnie zerwał się prawdziwy huragan, który uniemożliwiał wszelką akcję ratunkową. Całe miasto stało w płomieniach. W straszliwym zgiełku, poprzez wycia wicheru, pilnie nadsluchające ucho mogło odróżnić ludzkie jęki, to bardzo słabe, to chwilami przerażająco głośne. Były to jęki i rozpaczliwe okrzyki pogrzebanych żywcem pod gruzami domów. Były ich tysiące... Lecz któż potrafiłby przedrzeć się przez morze ognia, gdyby nawet z narażeniem własnego życia chciał nieść pomoc nieszczęśliwym?

W mieście Quetta zginęło pod gruzami 26.000 osób.

W chwili katastrofy 44 angielskich lotników wojskowych znajdowało się na lotnisku. Wszyscy zginęli w olbrzymich szczelinach, jakie nagle otworzyły się pod ich stopami. Ziemia jakoby pękała. Rozpadała się, tworząc czarne czeluście.

Pierwszą wiadomość o straszliwej katastrofie przyniósł wyższy urzędnik kolejowy angielski, rezydujący w Quetta.

Nie spał on w nocy, gdy pierwsze podziemne wstrząsy zachwiały murami domów. Błyskawicznie zorientował się, że silne trzesienie ziemi już się rozpoczęło. Wybiegł z domu i pedził poprzez ulice miasta ku torowi kolejowe-

mu. Za nim waliły się domy, kurz i pył oślepiły go, lecz jęki rannych i nieludzkie okrzyki bezpamiętnej trwogi podwajały jego siły. Musiał czynić nadzwyczajne wysiłki, aby przebić sobie drogę przez zwarta ciżbę oszalałych ze strachu ludzi.

Nareszcie dopadł szyn. Teraz biegi wzdłuż toru kolejowego. Ujrzał drezwę, stojącą na bocznym torze. Bez chwili namysłu wsiada do niej i całym wysiłkiem mięśni mknie naprzód. „Albo pochłonę mnie jaka szczelina, otwarta przez trzesienie ziemi, albo wpadnę pociemku na pociąg, jadący w przeciwnym kierunku” — przebiegało mu przez myśl. Rece nie przestawały jednak pracować ani przez sekunde.

Dzielnemu Anglikowi nie chodziło o to, aby jaknajszybciej wydostać się z walącego się miasta. Celem jego było najrychlejsze podanie wiadomości o katastrofie, zdobycie pomocy i powrót do Quetta, aby wziąć udział w akcji ratunkowej.

Szczeście sprzyjało mu. Bez wypadku dojechał do najbliższej stacji, skąd natychmiast połączył się telefonicznie z Karachi. Popłynęły hojowe wiadomości: „Quetta doszczętnie zni-

szczona przez trzesienie ziemi. Tysiące trupów. Tysiące rannych”.

Z Narachi wysłano na miejsce katastrofy dwa samoloty, które miały ogarnąć całość obrazu i przywieźć pierwszą pomoc (ładunek lekarstw i środków opatrunkowych).

Godzina gniewu tajemniczych sił przyrody

W promieniu 50 klm. od Quetta są tylko stopy gruzów. Miasta Mastung i Kalat zostały doszczętnie zniszczone. Znaczna ilość mniejszych miasteczek znikła z powierzchni ziemi.

Wszystkie radiostacje angielskie na terytorium Indji czuwają noc i dzień, pilnie nasłuchując dalszych wiadomości z okolic, dotkniętych katastrofą. Linie telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane; istnieje jedynie połączenie radiowe z radiostacją w Quetta, która prawdziwym cudem ocalała.

Heroiczny wyczyn Anglika, który na drewnie wydostał się z obszarów, nawiedzonych trzesieniem ziemi, stał się drogowskazem dla kierowników akcji ratunkowej. Kilka pociągów wyruszyło z Karachi w kierunku Quetta. Wiozły one lekarzy, pielęgniarki, skrzynie lekarstw, zapasy żywności,

najniezbędniejszą odzież. Jednocześnie wysłano oddziały saperów, które gorączkowo pracują nad naprawą linii telegraficznych i telefonicznych.

Zniszczenie jest olbrzymie. Trzesienie ziemi, jakie obecnie nawiedziło Beludżystan, można porównać jedynie z katastrofą w Japonii w 1923 roku.

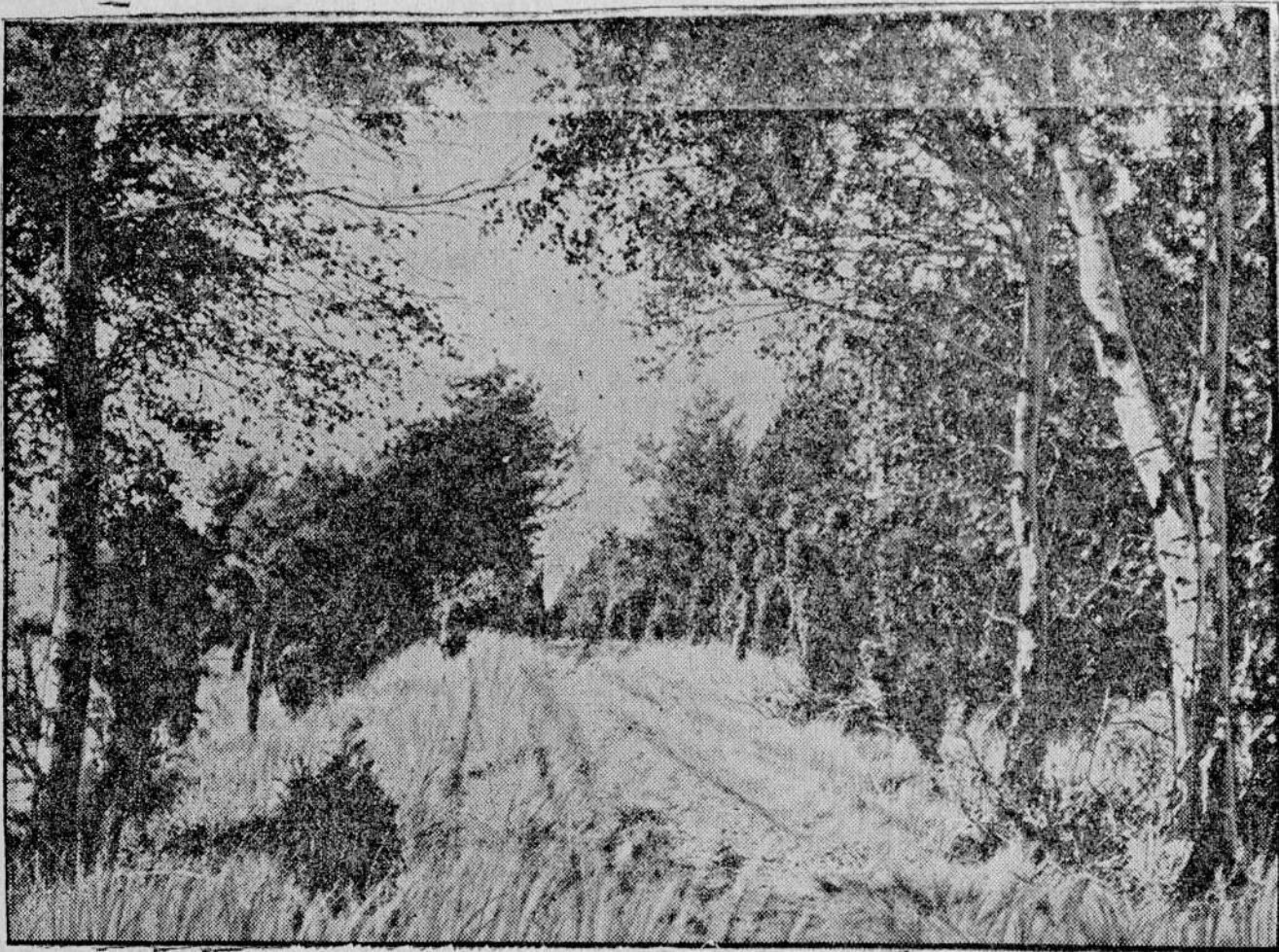
Trzesienie ziemi zawsze pochłania olbrzymie ofiary, gdyż następuje nagle i trwa zaledwie minuty. W piątek rano ub. tygodnia Quetta była pełna życia. Tysiące ludzi wyległo na ulice i place miasta. W wąskich ulicach trwał ciągły zgiełk wschodnich miast, w których życie mieszkańców upływa na ulicy. Nadeszła noc. Jak zwykle, spokojna, parna noc indyjska.

I nagle... W straszliwym trzasku walących się gmachów, w tumanach pyłu, wznoszącego się ku niebu, później w czerwonej łunie olbrzymiego pożaru, pożerającego miasto, gniew tajemniczych sił przyrody karał człowieka za długie lata beztróskiego, pełnego ufności żywota na skorupie starej ziemi.

Dziś kilka batalionów angielskich żołnierzy rozkopyuje ruiny miasta Quetta. Wydobyci widać nowe trupy. Trupów jest dużo, mnóstwo...

Akcja ratunkowa

Na czele akcji ratunkowej stanął dzielny gubernator sir Norman Cater.



Las w lecie.

Maharadża Sarawaku

W kwietniu 1803 roku przyszedł na świat James Brooke, bohater jednej z najdziwniejszych i najromantyczniejszych przygód XIX wieku.

Urodził się w majątku swojego ojca Coombe Grove. Lata jego młodości przypadły na przełomową epokę Anglii. — W dymach Waterloo i pierwszych strajkach robotniczych konała „Old Merrie England” — spadkobierczyni stuartowskiej radości życia, a rozdziła się purytańska epoka królowej Wiktorji — epoka premierów-teologów i wojen, wypowiedzianych w imię cnoty.

Nadchodzące lata miały się odznaczyć olbrzymią ekspansją kolonialną Wielkiej Brytanji. Bujne natury, ścisnie w domu ideałem gentlemana, wysokimi kołnierzykami, szukały sobie ujścia i wyżycały się w dalekich niezbadanych krajach.

Kanału Suezkiego jeszcze nie było. Na wschód od Ceylonu jedynym ogólnie obowiązującym prawem była siła i wiele było miejsca dla mocnych ludzi.

James Brooke odazywał awanturniczą żyłkę od najmłodszych lat.

Kompania wschodnio-indyjska, spółka bankowa, sprawująca suwerenne prawa nad znaczną częścią Hindostanu, była idealną instytucją dla awanturniczych duchów swojego czasu.

W 1825 roku James Brooke, jako młody porucznik jednego z pułków kompanji, zostaje wysłany do Indji.

Trafia dobrze. Właśnie wybuchła wojna z Burmą. Pułk Brooke'a prowadzi operacje w słabo wówczas zbadanej Bramaputrze.

Spoczątku wszystko idzie jaknajlepiej. Dowódca wroży młodemu oficerowi świetną karierę. W rok później jednakże pod Rungpore Brooke zostaje poważnie ranny i odesłany do domu.

W roku 1830 odbywa podróż do Chin. Nie była to wówczas bezpieczna wycieczka luksusowym transatlantykami. Pomijając niewygody i niepewność jazdy żaglowcem — morza naokoło Chin roily się od piratów — Daleki Wschód był prosto pokryty tysiącami zbójckich organizacji, któ-

re nie tylko grabiły przejeżdżających, ale tworzyły prawdziwe państwa, niemiłosiernie uciskające ludność.

Brooke'a romantyka i idealista ogarnęła idea oswobodzenia tych odległych wysp od zarazy korsarstwa. Myśl ta zapanowała w nim niepodzielnie. Na realizację jej jednakże musiał jeszcze czekać.

W 1838 umiera jego ojciec. Wielka fortuna przypada w udziale synowi.

James Brooke, obecnie „Sir”, prosto sprzedaje całą posiadłość, uzbraja i wyposaża trójmasztowiec „Royalist”, który mu się udało nabyć bardzo tanio i wyrusza na morze bez żadnego określonego celu. Prosto przed siebie, w poszukiwaniu Wielkiej Przygody i dla zniszczenia korsarstwa.

W trzy lata później „Royalist” zarzuca kotwicę u wybrzeża Borneo. Największym panem tej wyspy był wówczas sultan Brunei.

W chwili przybycia fregaty Brooke'a na Borneo trwały wewnętrzne zaburzenia.

Wuj panującego sultana Mir Hassim prowadził właśnie w imieniu władcy wojnę z buntowniczymi Dajakami prowincji Sarawak.

Nie mogąc dać rady walecznym „łowcom głów”, Mir Hassim zawezwał na pomoc Brooke'a i jego „Royalist”.

Interwencja Anglików okazała się skuteczna. Wdzieczny Mir Hassim w nagrodę mianuje Sir Jamesa Brooke'a, szlachcica angielskiego, maharadzą Sarawaku. Ludność, zmęczona walkami, z entuzjazmem wita nowego władcę a w rok później sultan Brunei, suweren Sarawaku, konfirmuje tytuł i prawa angielskiego poszukiwacza przygód do orientalnego tronu.

Świeżo upieczony monarcha z entuzjazmem przystępuje do pracy. Studjuje kodeksy, układa prawo dla swojego państwa. Zaczyna oczyszczać z korsarzy wschodnie archipelagi.

Postępuje z nimi niemiłosiernie. Wycina w pień. Samo podejrzenie o sprzyjanie rozbójnikom wystarcza do skazania.

W walce nie cofa się przed niczem i z nikim się nie liczy. W 1847 napadł nawet na stolicę swego suwerena sultana Brunei i zmusza go do ucieczki. Powodem były wieści, że sultan czerpie dochody z korsarstwa. W dwa lata później w 1849 wyprowadzi przeciwko Dajackim piratom w Seribas i Saku-

Ponieważ prawie wszyscy policjanci zginęli podczas katastrofy, porządek na gruzach utrzymuje wojsko. Ogłoszono stan oblężenia na terenach, niewiedzionych trzęsieniem ziemi. Nikomu bez pozwolenia władz wojskowych nie wolno udawać się do miejsc katastrofy. Nawet prywatne samoloty nie mają prawa przelatywać nad temi obszarami. Aby zapobiec rozsiewaniu fałszywych pogłosek, wszystkie depechy, i nawet rozmowy telefoniczne, są dokładnie cenzurowane.

Na szczęście, drogi są mało uszkodzone. Ułatwia to niesienie pomocy bardziej oddalonym ośrodkom.

Drogami ciągną nieskończone karawany wozów i wózków. To ludność okolic, dotkniętych klęską, ucieka z resztkami dobytku, obawiając się dalszych wstrząsów podziemnych. Na przestrzeni dziesiątków kilometrów błylna ludźmi, bydło, furgony, dażąc gdzieś, ku jakiemuś nieznanemu kresowi trwogi i rozpacz. Tłumy te, zdawałoby się olbrzymia, niezliczona armia, to tylko niedobitki tych, co jeszcze przed kilkudziesięciu godzinami załaduniali tysiące kilometrów kwadratów północno-wschodniego Beludżystanu.

Tubylcy mówią, że pomiędzy miastami Quetta a Kalat na każdym 5 mieszkańców czterech straciło życie! Domy miasteczka Mastung zamieniły się w kupy żwiru. Jakkądyby jakiś apokaliptyczny czołg przejechał po nich, krusząc je na proch. Ani jeden człowiek nie pozostał tu przy życiu.

Setki ludzi, mężczyzn, kobiet i dzieci, leży twarzą do ziemi, modlą się. Błagają o opiekę swoje bóstwo. Te same bóstwa, które obojętnie patrzyły, jak święta ziemia Indji pochłania całe miasta wraz z ludźmi. „Kara bogów!” szepczą starcy.

Opowiadanie naoczego świadka

Jeden z angielskich oficerów, który wyszedł cało z katastrofy, mówi o wrażeniach, jakich doznawał podczas straszliwego trzęsienia ziemi. Oficer ten mieszkał stale w Quetta i katastrofa spadła nań nieoczekiwanie, jak na wszystkich mieszkańców miasta.

„Akuratnie rozbierałem się do udania się na spoczynek, gdy nagle usłyszałem jakiś głuchy, podziemny łoskot. Poczułem, że podłoga zaczyna się kołysać.

Istotnie, zamiast nagłych, gwałtownych wstrząsów, nastąpiło jakgdyby falowanie ziemi. Trudno było utrzymać się na nogach. Światło elektryczne zgasło. Usłyszałem ogłuszający huk walących się murów.

Trzęsienie ziemi trwało od 2 do 3 minut, ale mnie wydawało się, że trwało ono całe godziny!

Następnie słyszałem tylko straszliwe krzyki, jęki, ciągły huk walących się domów.”

Czy prawo seryj?

Trzęsienie ziemi w Beludżystanie jest czwartym z rzędu w obecnym roku. W marcu trzęsienie ziemi w Azji Mniejszej pociągnęło zgora 1000 ofiar. W kwietniu trzęsienie ziemi na Formozie kosztuje życie 3.000 osób, później

Jak wnosić reklamacje przeciwko pomieciu w spisach wyborców do Sejmu i Senatu

Okres od dnia 7-go do dnia 14-go bm. przewidziany jest w kalendarzu czynności wyborczych na wyłożenie do publicznego przeglądu spisów wyborców do Sejmu i do Senatu w tym celu, ażeby obywatele mogli sprawdzić, czy znajdują się w tych spisach i czy przez pomyłkę nie umieszczono w nich kogokolwiek nieuprawnionego do głosowania.

Przewodniczący obwodowych komisji wyborczych podadzą do dnia 5-go bm. do wiadomości publicznej godziny urzędowania obwodowych komisji wyborczych, oraz ścisły termin i miejsce wyłożenia spisów wyborców i wnoszenia reklamacyj.

Reklamacje nie trzeba wnosić na piśmie. Wystarczy zgłosić się do wskazanego miejsca urzędowania obwodowych komisji wyborczych, przejrzeć spisy wyborców i na miejscu ustnie do protokołu wnieść reklamację. Przy wnoszeniu reklamacji należy udokumentować swoje prawo wyborcze do Sejmu lub Senatu, poczem obwodowa komisja wyborcza rozpatruje reklamację i zawiadamia zainteresowanego o wyniku.

Protokół reklamacji o prawo wyborcze do Sejmu będzie brzmiał:

Dnia 1955 r.
do Obwodowej Komisji Wyborczej Nr.
Okręgu Wyborczego Nr. zgłosił się p.
zam. przy ul. Nr.
i oświadczył, iż został(a) niesłusznie pominięty(a) w spisie wyborców do Sejmu i na dowód posiadania prawa wybierania do Sejmu okazał(a) następujące dowody:
z których wynika, że urodził(a) się dn.
r. i zamieszkuje w
od dnia r.
Prosi o wciągnięcie go(je) do spisu wyborców do Sejmu.
Podpis reklamującego(cej):
Przyjął reklamację:

Protokół reklamacji o prawo wyborcze do Senatu będzie brzmiał:

Dnia 1955 r.
do Przewodniczącego Zebrania Obwodowego Nr. w zgłosił się p.
zamieszka. w
i oświadczył, iż został(a) niesłusznie pominięty(a) w spisie wyborców do Senatu i na dowód posiadania prawa wybierania do Senatu okazał(a) dowody:
z których wynikają następujące dane:
Nazwisko
Imię
Data i miejsce urodzenia
(podać dokładnie miasto, wieś, gminę, po-

trzęsienie ziemi w Persji pochłania prawie 1000 ofiar. Czyżby działo tu jakieś tajemnicze prawo seryj?

Również w ubiegłym roku Indie nawiedziło trzęsienie ziemi, które pociągnęło 8.000 ofiar. Największe jednak trzęsienie ziemi, jakie historia pamięta, zdarzyło się w Chinach w XVI wieku; według Kronikarzy chińskich zginęło wtenczas 800.000 ludzi.

ran. W parę miesięcy po zrównaniu z ziemią tych miejscowości niszczy centralę korsarstwa na Borneo, sułtanat Sala. Rezultat osiągnięty. Po archipelagu Sundajskim coraz gęściej krąży tawarowe dżonki chińskich kupców.

Do Anglii dochodzą wieści o bohaterstwach wycieczki Brooke'a. Rząd mianuje go gubernatorem i komendantem sił zbrojnych pobliskiej kolonii angielskiej Labuan i konsulem generalnym na Borneo.

W 1850 roku, kiedy przyjechał do kraju, londyńska City ofiarowała mu obywatelstwo honorowe.

Brooke jest u szczytu sławy — jest bohaterem narodowym i wybawcą uciemiężonych Malajów.

Jednakże prawie równocześnie z kanonizacją rozpoczyna się „odbronowywanie”. Rozpowszechniają się paraflety o jego zdradzie i okrucieństwie. Zaczynają go przedstawiać jako wschodniego tyra. — Afera zupełnie przypomina późniejsze napaści na Stanleya.

Wreszcie skandal wybuchł. Józef Hume, członek parlamentu, oskarża Brooke'a w Izbie Gmin o wypłacenie „pogłównego” od każdego zamordowanego pirata. Awantura nie daje się zatuszować i rząd wyznacza komisję dla badania całej sprawy. — Wprawdzie ostatecznie Brooke'a uniewinniono, ale gwiazda jego zaczyna przygasać. Odebrano mu gubernatorstwo Labuan i opinia coraz mniej widzi w nim bohatera.

Rozgoryczony wraca do Kuching, stolicy swojego państwa. Nie upadł jednak na duchu i żelazna ręka utrzymuje porządek w swoich posiadłościach.

Chińscy piraci szykują mu w tajemniczy odwet. Niespodziewanym atakiem opanowali jego pałac w Kuching i spalili go, a sam Brooke ledwie uszedł z życiem. Po paru tygodniach opanowuje spowrotem stolicę, a przywódców napaści, których udało mu się ująć, skazuje na ścięcie.

Był to jego ostatni akt władzy. W

wiat). Imiona rodziców i nazwisko panięńskie matki
Zawód
Miejsce zamieszkania
Podstawa, z której wynika prawo wyborcze do Senatu
Prosi o wciągnięcie go(je) do spisu wyborców do Senatu.
Podpis reklamującego:

Protokół przeciwko niesłusznemu umieszczeniu na liście wyborców brzmiał:

Dnia 1955 r.
do Przewodniczącego Zebrania Obwodowego Nr. w zgłosił(a) się p.
zamieszka. w Nr.
i oświadczył(a), iż w spisie wyborców do Senatu został umieszczony p.
który nie ma prawa wybierania do Senatu, ponieważ
(dowód)
i wnosi o skreślenie go ze spisu wyborców do Senatu.
Podpis reklamującego:

POLSCY PASAŻEROWIE „NA GAPE” W BERLINIE.

BERLIN. Policja przychyliła w dn. 5. 8. na dworcu w Berlinie dwóch kilkunastoletnich chłopców, którzy zwracali na siebie uwagę dziwnym zachowaniem się. Jak się okazało później, chłopcy nie posiadając żadnych papierów i nie władając językiem niemieckim, przybyli do Berlina z Warszawy, przejeżdżając część drogi na dachu wagonu, część zaś na osi pod wagonem. Obu chłopców aresztowano i odestawiono do sądu. Po odsiedzeniu kary młodoci „podróznicy” odesłani będą z powrotem do Polski. — Chłopcy zeznali, że pochodzą z pewnej wsi pod Warszawą.

WYBUCH W FABRYCE CHEMICZNEJ

KEISERLAUTERN. W fabryce materiałów chemicznych nastąpił dziś rano gwałtowny wybuch. Kilkadziesiąt robotnic odniosło ciężkie rany, dwie z nich zmarły w szpitalu.

KRWAWA TRAGEDJA NA GRANICY.

BIAŁOGRÓD. — Agencja Avala donosi: — Grupa złożona z 14 mężczyzn, uzbrojonych, prowadzących ze sobą dwie dziewczyny usiłowała ubiegłej nocy przekroczyć z Albanii granicę Jugosławii. Żandarmi jugosłowiańscy, znajdujący się na posterunku zażądali od nich, by zatrzymali się. Wobec tego, że tego rozkazu nie usłuchano, po zwykłym uprzedzeniu żandarmi dali ognia, od którego padło zabitych 6 mężczyzn i dwie kobiety. Komisja, złożona z oficerów jugosłowiańskich i oficerów albańskich, którzy przybyli na miejsce zajścia nie mogła ustalić personalni zabitych osób. Zdaje się, że byli to zbiegowie jugosłowiańscy lub albańscy, którzy wykradli dziewczyny z Albanii, chcąc je potajemnie przeprowadzić do Jugosławii.

DOOKOŁA PORWANIA DZIENNI-KARZA ANGIELSKIEGO.

PEKIN. Władze chińskie straciły kontakt z bandytami, którzy porwali dziennikarza angielskiego Johnesa. Bandytom tym wczoraj wypłacono okup za porwanego.

1863 Wielka Brytania uznała niepodległość Sarawaku. W 1865 Brooke udał się do Londynu, aby załatwić formalności, ale po przybyciu został tknięty paralizem.

Był zupełnie bez środków do życia. — Aureola narodowego bohaterstwa przyszła mu z pomocą. Komitet pomocy zbiera znaczne fundusze drogą publicznej składki, za które zakupiono posiadłość w Dvonshire. Ofiarowano ją zupełnie choremu Brooke'owi w imieniu narodu angielskiego.

1868 roku Sir James Brooke umiera. — Dalsze dzieje Sarawaku są „banalne”. Po śmierci Sir Jamesa na tron wstąpił jego bratanek Sir Charles Johnson Brooke, a dziś panuje tam syn tego ostatniego, Sir Charles Vyner Brooke. Kraj, przyjęty w 1888 roku pod protektorat Wielkiej Brytanii, liczy dziś 108.000 klm. powierzchni i 600.000 mieszkańców i jest jednym z najlepiej zagospodarowanych na świecie.

POLICJA ABISYŃSKA ZORGANIZOWANA PO EUROPEJSKU.

ADDIS ABEBA. Policja miejska została zreorganizowana na modłę wojskową i wcielona do garnizonu miejskiego. Większa część cudzoziemców, zamieszkujących stale stolicę Abisynji, w tem trzy rodziny polskie pozostaje na miejscu. Do wszystkich obywateli cudzoziemskich delegowano inspektorów bezpieczeństwa publicznego.

ZNIŻKI KOLEJOWE W PODRÓŻY POWOTNEJ Z UZDROWISK.

Indywidualne zniżki kolejowe dla osób, powracających z uzdrowisk krajowych i letnisk nadmorskich, wznowione zostaną z dniem 1-go września rb., a wobec warunku 10-dniowego pobytu w uzdrowisku, stosowane będą praktycznie od 11 września rb. Zniżki obowiązywać będą w terminie do 31 października r. b., — przy wyjazdach zaś z letnisk nadmorskich do 15 października. Zniżka wynosi 33 proc. obecnej taryfy. Podróż za opłatą zniżkową nastąpić może po co najmniej dziesięciodniowym pobycie w uzdrowisku przy wyjeździe do stałego miejsca zamieszkania. Zniżki przyznawane są we wszystkich klasach pociągów osobowych i pośpiesznych.

Ulga taryfowa przyznawana będzie przy powrocie z następujących uzdrowisk i letnisk nadmorskich: Busko, Bystra, Ciechocinek, Delatyn, Druskieniki, Goczałkowice, Horyniec, Hrebenów, Inowrocław, Iwonicz, Jaremeż, Jastrzębie Zdrój, Jaworze, Krościenko n/D., Kosów, Krzyńca, Krzeszowice, Kutry, Lubień Wielki, Miłowody, Morszyn, Muszyna, Naleczów, Niemirów, Ojców, Piwniczna, Rabka, Rymanów, Smukała, Solec, Szczawnica, Swoszowice, Szkoło, Truskawiec, Ustroń, Wilkowiec, Wiśła, Worochta, Zakopane, Zaleszczyki, Żegiestów-Zdrój, Gdynia, Orłowo Morskie, Zagórze, Reda, Puck, Swarzewo, Wiąka Wieś, Wielka Wieś-Hallerowo, Chałupy, Kuźnica, Jastarnia, Bór, Jurata, Hel, Karwia, Karwieńskie Błota, Jastrzębia Góra.

DEGRADACJA FRANCUSKIEGO KAPITANA.

Przed sądem wojskowym w Paryżu stanął onegdaj kapitan Edward Guillemain oskarżony o malwersacje i szantaż. 48-letni ten oficer był komendantem magazynu wojskowego w Fontainebleau. Zajmując od dziesięciu lat tę posadę, Guillemain cieszył się wielkim zaufaniem swoich przełożonych i spełniał, jak się zdawało, służbę swoją nienagannie.

Lecz przypadekowo intendent generalny, Crispier, odkrył podczas ostatniej rewizji niedokładność w rachunkach, wynoszącą pięć franków; drobny ten wypadek zgubił kapitana. General zarządził ogólną rewizję i podczas dochodzenia wyszło na jaw, że kapitan Guillemain od trzech lat popełniał malwersacje, przywłaszczając sobie drzewo wojskowe, z którego kazał sobie fabrykować umeblowanie i sprzedając środki żywnościowe cywilnym handlarzom. Strata skarbu państwowego była stosunkowo nie wysoka, bo nie przekraczała 3.000 franków i kapitan Guillemain byłby może uratował swoją pozycję, zwracając pieniądze, lecz wyszło na jaw, że oficer zmusił podwładnego sierżanta, Doudeyne, tolerować oszustwa, grożąc mu że w przeciwnym razie go zastrzeli. Sierżant, steroryzowany przez kapitana, krył więc oszustwa swego przełożonego, fałszując dokumenta i rachunki przedkładane intendenturze. W końcu jednak, nie chcąc dalej tolerować malwersacji kapitana, Doudeyne popełnił samobójstwo i w testamentie przyznał się do winy. Kapitan Guillemain, który w tym czasie był już aresztowany, dowiedział się dopiero podczas rozprawy o tragicznej śmierci swego podwładnego, kiedy w ciągu dramatycznej sceny wdowa sierżanta, wskazując oficera, wykrzyknęła: „Tu siedzi morderca mego męża”.

Mimo świetnej obrony swego adwokata, wspomnianego, że kapitan Guillemain, bohater światowej wojny, dekorowany legją honorową, zasługuje na względy trybunału, sąd wydał ostry wyrok, skazując oficera na degradację i trzy lata więzienia.

Terror dnia powszedniego na Polskiej Warmji i na Mazurach

Jednym z fragmentów systematycznej akcji germanizacyjnej w czysto polskich miejscowościach Polskiej Warmji było święto śpiewacze młodzieży, urządzone niedawno temu w czysto polskiej wiosce Purda, w powiecie olsztyńskim, przez polakożerczy „Bund Deutscher Osten”. Święto to miało przyczynić się do szerzenia wśród ludności polskiej niemczyzny (N. S. Tannenberg—Warte nr. 162 z 22 7.) i zostało celowo zorganizowane w Purdzie, posiadającej opinię jednego z żywotniejszych ośrodków życia polskiego na Warmji Polskiej.

Na uroczystości powyższej popisywał się m. in. renegat Petrikowski, kierownik powiatowy BDO, mający ojca, nie mówiącego ani słowa po niemiecku. Petrikowski podkreślał niezbędną kultywowanie przez młodzież mowy niemieckiej, gdyż — jak stwierdził — „nie zawsze armia może obronić granice”. Wewnątrz tych granic młodzież jest powołana do tego, by prowadzić walkę o niemiecką mowę i niemiecki obyczaj.

Z kim walczyć ma ta młodzież, Petrikowski nie wspominał. Dla nas nie ulega wątpliwości, że chodzi tu jedynie o walkę... z polskością.

* * *

Ludność polska w Brunswaldzie zwróciła się w swoim czasie do ks. prob. Moritza w Brunswaldzie z prośbą o odprawienie w miejscowym kościele żałobnej mszy św. za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego Zamówiona na 5 czerwca msza św. nie tylko że nie została wcale zapowiedziana z ambyony, lecz nawet nie odbyła się, rzekomo przez... niedopatrzenie („aus Versehen”). Skolei ks. prob. Moritz przesunął termin odprawienia mszy św. na następną sobotę. Tymczasem w ową sobotę msza św. żałobna znowu się nie mogła odbyć, gdyż z powodu uroczystości poświęcenia wody odprawiona została uroczysta msza św. W rezultacie zdezorientowani parafianie nie dowiedzieli się do tej chwili, czy i kiedy zapłacona przez nich msza święta zostanie przez ks. prob. Moritza odprawiona!

* * *

„Gazeta Olsztyńska” przynosi w nr. z 1-go lipca br. interesujący głos czytelnika z Mazur, ilustrujący metody nauczycieli niemieckich w stosunku do tych rodziców polskich, którzy wysyłali dzieci swoje na kolonie letnie do Polski, organizowane przez Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

„Wróciły już dzieci nasze — pisze ów czytelnik — z wakacji, spędzonych w Polsce. Wróciły zdrowe, wesole i wypoczęte, bo dobrze tam miały. Należy się szczerza podziękować wszystkim, którzy się przyczynili do tego, że nasze dzieci mogły tak pięknie spędzić wakacje w dzieci mogły tak pięknie spędzić wakacje w z Mazur na wakacjach w Polsce. Czy się rodzice obawiali posłać swe dzieci? Przypuszczam, że tak, bo wiadomo co rodzicom nagadali Niemcy, którzy się dowiedzieli o zamiarze wyjazdu dzieci na kolonie letnie do Polski. Nie wszystko bowiem wychodzi na jaw”.

Skolei opisuje autor listu szczegółowo metody nauczyciela Sadowskiego z Lemanów (pow. szczycieński), polegające na zastraszaniu rodziców polskich, którzy wysyłali dzieci na kolonie letnie do Polski. Nauczyciel ten zapewniał zainteresowanych rodziców, że dzieci mogą zamiast do Polski, jechać w góry... Harzu. Najwięcej interesowało nauczyciela Sadowskiego to, pocią do Polski i co tam dostają.

„Gazeta Olsztyńska” dodaje na marginesie tego listu od siebie, że cała akcja wysyłki dzieci do Polski odbywa się na całkiem legalnej drodze i w ścisłym porozumieniu z władzami niemieckimi. Nikt nie ma prawa dochodzić, dlaczego rodzice wysyłają dzieci do Polski. My

WZMACNIAMY POLSKI STAN POSIADANIA NA ZEMIACH ZACHODNICH.

1) Na przedmieściach Bydgoszczy (Szwedzów i Miedzyn) są do sprzedania nieruchomości za ca 8½ i 6 tysięcy złotych.

2) W powiecie tucholskim (woj. pomorskie) jest do sprzedania gospodarstwo o ogólnym obszarze 54 ha. Ziemia pszenno-buraczana; budynki maszynowe, nowe; ca 15 ha. obejmuje młode zalesienie, odległe od gospodarstwa o 2 km. Położenie przy szosie do miasta powiatowego (8 km.), do stacji kolejowej 2 km., do kościoła 1 km. Do objęcia potrzebne ca 25 tys. złotych (oprócz hipotek), bez inwentarza.

Blizszych informacji udzieli zainteresowanym Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu, Fredry 7.

dzieci swe — pisze Gazeta Olsztyńska — wysyłamy jaknajliczniej do Polski, aby jako dzieci ludu polskiego zapoznali się dokładniej z mową ojczystą, której się tu uczyć nie mają sposobności, z duchem i kulturą polską. Każdy bowiem naród pragnie swe pokolenie wychować w duchu Ojców. My, lud polski, także! Mamy do tego prawo i obowiązek”.

* * *

Oto mała wiązanka faktów z ostatnich dni z życia codziennego ludności polskiej w Prusach Wschodnich. Faktów, na oko niepozornych, ale posiadających naskutek swego ciężaru gantunkowego decydujący wpływ na kształtowanie się losów każdego z osobna Polaka na Polskiej Warmji i na Mazurach. Faktów, dających w sumie t. zw. terror dnia powszedniego.

CO CZŁOWIEK MYSLI.

Napewno nie umiem odpowiedzieć na pytanie, co człowiek myśli, ale postaram się odpowiedzieć na to, co ja myślałem, i co myślę. Zależy to oczywiście od tego, o jakiej sprawie chodzi.

Gdy się kochałem — byłem wówczas jeszcze młody — myślałem o kobiecie, w której się kochałem. Gdy byłem na wojnie, myślałem o tem, by się odznaczyć.

Teraz gram na Loterii Państwowej i myślę o tem, by wygrać.

Jestem już stary i myślę sobie: 13 sierpnia rozpocznie się ciągnięcie III-iej klasy. — Trzy wygrane po 100.000 złotych i tyleż po 50.000. Wogóle blisko 2.000.000 zł. wygranych.

Kupuję sobie los i dlaczego właśnie ja nie miałbym wygrać?

Kącik K. S. M.

KOMUNIKATY KIEROWNICTWA OKRĘGU K. S. M. MĘSK. WĄBRZEŃNO.

1. Zawody Stowarzyszeniowe odbędą się w roku bieżącym w Chelmie w dniach od 15 do 18 sierpnia br. Uczestnikom zawodów przysługuje 81% zniżka kolejowa. Zgłoszenia przesyłać niezwłocznie wprost do centrali diecezjalnej w Pelplinie (Związek).

2. Kurs dla naczelników i kierowników sportowych odbędzie się w Garezynie od 18. sierpnia do 10 września. Na kursie tym szeroki uwzględniony będzie dział ideowo-organizacyjny. Prosimy, by każdy Oddział wysłał na powyższy kurs przynajmniej jednego druha. Sprawa jest pilna i ważna, dlatego szybko należy zwołać zebranie Kierownictwa i powziąć odnośnie uchwały. Zgłoszenia do Pelplina.

3. Sprawozdania za pierwsze półrocze nie wszystkie jeszcze Oddziały przysłały, prosimy o wypełnienie tego obowiązku.

4. Państwowa Odznaka Sportowa zdobyć musi pierś każdego druha KSM.: próby należy rozpocząć zaraz po żniwach, bo później będzie za chłodno!

Kierownictwo Okręgu KSM. Męsk. Wąbrzeźno (—) B. Kownacki, (—) W. Rzczeński prezes. sekretarz.

Przed obiektywem

DOBROczynność z CUDZEJ KIESZENI.

Są ludzie, którzy przez całe życie korzystają z dobroczynności innych, kosztem oczywiście nie swojej, lecz cudzej kieszeni.

Do takiej dobroczynności z cudzej kieszeni musimy zaliczać pożyczanie gazet od sąsiada czy znajomego.

Jeśli abonent pożycza gazetę swemu sąsiadowi, albo innemu co gazety nie abonuje, to ten ostatni korzysta z dobroczynności. Raz może się to zdarzyć — rzecz zrozumiała. Nawet dwa. Ale nie miesiąc, dwa, kwartał, ba, nawet rok cały.

Ten, co tak praktykuje, winien sobie uświadomić, że korzysta z cudzej kieszeni i dobroci. A tego nie powinien czynić człowiek stateczny, z charakterem, tylko sam gazetę abonować. Będzie wiedział wszystko co mu potrzeba i nie będzie korzystał z cudzej kieszeni i dobroczynności.

LATO NAD MORZEM — W OBOZACH LIGI MORSKIEJ I KOŁONIALNEJ.

Wielki zjazd do Warszawy pod hasłem „Poznajmy stolicę”

Ilu z pośród 35 milionów mieszkańców Polski zdołało dotąd poznać stolicę swego kraju? Czwierć ogólnej liczby czy też jeszcze mniej?

Nie istnieją w tej mierze ścisłe dane statystyczne, to wszakże pewne, że olbrzymia większość mieszkańców nie zna dotąd Warszawy, lub też widziała ją tylko bardzo pobieżnie przejeżdżając z okien wagonu. A przecież zwiedzenie stolicy własnego państwa jest nieledwie obowiązkiem każdego obywatela, tembardziej, że rozwój i potęga naszej państwowości znalazły swój specjalny wyraz na obliczu Warszawy, która w ciągu zaledwie lat kilkunastu rozrosła się na miarę olbrzymia miast europejskich.

Będzie się o tem mógł teraz przekonać nareszcie każdy mieszkaniec Polski, i ten z Kresów wschodnich, i ten z Ziemi Zachodnich, i ten z Pohala, i ten z odzyskanego wybrzeża. Dzięki inicjatywie Ligi Popierania Turystyki i Związku Propagandy Turystycznej odbędzie się w dniu 14, 15 i 16 sierpnia wielki zjazd do Warszawy pod hasłem: „POZNAJMY STOLICĘ”.

Uczestnicy Zjazdu otrzymają przedewszystkiem dużą zniżkę kolejową, bowiem w drodze powrotnej zapłacą za okazaniem karty uczestnictwa tylko 20 proc., czyli 1/5 ceny biletu normalnego. Już to samo wskazuje na chęć uprzywilejowania zjazdu do Warszawy jaknajszerszym masom ludności, która też niewątpliwie skorzysta z tak wyjątkowej okazji i tłumnie przybędzie na 3 dni do miasta, w którym wiekowe zabytki tak świetnie kojarzą się z romachem nowoczesnych budowli.

W samej Warszawie uczestnicy Zjazdu otrzymają szereg zniżek, a więc:

20 proc. zniżki na tramwaje (zamiast 20 groszy 15 groszy za bilet),

50 proc. zniżki wstępu na wystawę Budowlano - mieszkaniową BGK., obrazującą sposób budowania i urządzania nowoczesnych osiedli mieszkalnych, wreszcie daleko idące zniżki do teatrów, do zbiorów i muzeów i na wyścigi konne.

Rzeczą najważniejszą będzie oczywiście zwiedzenie samego miasta, jego dzielnic zabytkowych i nowoczesnych, handlowych, mieszkalnych i rozrywkowych. W tym celu dla uczestników Zjazdu odbędzie się szereg bezpłatnych wycieczek po Warszawie pod kierunkiem wykwalifikowanych przewodników.

Na wszystkich dworcach kolejowych czynne będą w okresie Zjazdu specjalne Biura Informacyjne, które będą przydzielać na życzenie przyjezdnych kwatery dostosowane do wszelkich wymagań i kieszeni. Co trzeba zrobić, by wziąć udział w zjeździe? Przedewszystkiem kupić w którymkolwiek biurze podróży kartę uczestnictwa w cenie

zł 2,20. Karta ta daje możność uzyskania zniżki kolejowej w drodze powrotnej w dowolnej klasie i zawiera ponadto kupony ulgowe oraz kupony, uprawniające do udziału w bezpłatnych wycieczkach do Zamku Królewskiego, do Katedry, do Łazienek, do parków, muzeów itd.

Karty uczestnictwa ważne są od dnia 15 do 17 sierpnia br. włącznie.

NIEMA ZWYŻKI CEN WYROBÓW INSTALACYJNO - KANALIZACYJNYCH

Wiadomości, jakie ukazały się niedawno o wyższości cen na niektóre skartelizowane wyroby instalacyjno - kanalizacyjne, nie odpowiadają rzeczywistości.

Jeżeli chodzi o wanny i rury kanalizacyjne, to ceny tych wyrobów nie zostały podwyższone, ponieważ cena n. p. wianien została nawet obniżona, co do sanitarji zaś, to w związku z ujednostajnieniem cennika na te wyroby zostały w niektórych wypadkach istotnie pewne zwyczajne ceny, które będą jednak generalnie wyrównywane przez udzielanie dodatkowych rabatów, dostępnych w równym stopniu dla wszystkich odbiorców.

Myjcie owoce i jarzyny

spożywane na surowo

DELEGACI DO ZGROMADZENIA OKRĘGOWEGO.

przez Izbę Rolniczą delegowany został p. Szalach z Kowalewa.

Na podstawie zebranych 500 podpisów — do zgromadzenia okręgowego wchodzi Pp.: Zenon Szust z Wąbrzeźna i Stanisław Skaja z Kowalewa.

CZARNA WYGRYWA...

W związku z wczorajszym jarmarkiem, zjawila się w mieście naszym banda opryszków, zerująca na naiwności rolników. M. in. Policja tut. przytrzymała oszustów, grających na ulicach w trzy karty. — Mimo ciągłych upomnień naszych, znalazło się dużo rolników, którzy dali się nabrać i wciągnąć do tej oszukańczej gry.

Powtarzamy więc raz jeszcze, że wygrawajacymi są to wyłącznie wspólnicy karciarza, którzy „operują” pieniędzmi „spółki”. Jeżeli w przyszłości Czytelnicy nasi spotkają się z podobnym zaproszeniem do gry w trzy karty, to należy o tem zameldować dyżurującemu na mieście policjantowi, a ten już zrobi swoje.

POWRÓT DELEGACJI Z. S. Z KRAKOWA

W poniedziałek, w godzinach popołudniowych wróciła pociągiem z Krakowa delegacja Związku Strzeleckiego z powiatu wąbrzeskiego, która zawiozła na rowerach ziemię na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowiniec.

Wrażenia z podróży opisane przez przewodniczącego delegacji p. J. Rodzińskiego umieszcimy w następnym numerze naszego pisma.

NA CO WOLNO POLOWAĆ W SIERPNIU

Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w sierpniu wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym:

sarny-kozły w województwach poznańskim i pomorskim (od 16 sierpnia), dziki, ciestrzewie-kołuty (od 16 sierpnia), cietrzewie- kury w woj. wileńskim, nowogródzkim, białostockim, poleskim i wołyńskim (od 16 sierpnia), jarząbki (od 16 sierpnia), pardwy (od 16 sierpnia), słonki (od 16 sierpnia), bataljony, dzikie kaczozy, dzikie kaczkki-samice i młode, oraz inne ptactwo wodne i błotne, dzikie labędzie, dzikie gęsi, dzikie gołębie (od 16 sierpnia), drozdy (od 16 sierpnia), kwiczoły (od 16 sierpnia), paszkioty (od 16 sierpnia), oraz ptaki krukowate i drapieżne z wyj. jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i skor (od 16 sierpnia).

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Stońce wsenód	zachód
7	sierpień	Ś.	Kajetana	4,04	19,18
8	"	C.	Emiljana	4,06	19,16
9	"	P.	Jana	4,07	19,14

NA DOŻYWIENIE DZIECI SZKOLNYCH.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Weroniki Bryks złożył na dożywianie dzieci szkolnych p. A. Tadeuszewski pięć złotych.

ZASZCZYTNA NOMINACJA

P. Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z pp. Ministrami Skarbu i Przemysłu i Handlu mianował p. Ant. Chwastka z Torunia członkiem Wojewódzkiej Komisji Oszczęd. oddłużeniowej dla samorządów.

Obecność p. Chwastka w tak ważnej dla życia gospodarczego Komisji i jego współpraca, jako doskonałego znawcy spraw finansowych samorządowych przyczyni się niewątpliwie do wybrnięcia samorządów z tej ciężkiej sytuacji, w jakiej się znalazła czy to dzięki kryzysowi gospodarczemu czy też dzięki nieopatrznej gospodarce. Jak się dowiadujemy p. Chwastkowi między innymi przydzielono referat oddłużenia naszego miasta i powiatu.

JARMARK NA BYDŁO I KONIE
który odbył się w dniu wczorajszym należał do słabych. Spędzono na bydło i konie było mało. — Tranzakcyj zawarto b. mało. Ceny były dość wysokie.

W ROCZNICĘ WYMARSZU I KADROWEJ.

Dnia 6. 8. br. odbyła się w świetlicy Poczto-owego Przystosowania Wojskowego uroczysta akademja w 21 rocznicę wymarszu pierwszej Kadrowej pod dowództwem Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Słowo wstępne wygłosił obyw. prezes Wi-śniewski, a bardzo treściwy referat pt. „Szlakiem Kadrowki” obyw. Stankiewicz.

Prócz tego dzieci P. P. Wieków deklamowały okolicznościowe wiersze, a pieśniami legjonowemi i Hymnem Narodowym zakończono uroczysty wieczór.

WRAŻENIE Z WYCIECZKI POWST. I WOJ. O. K. VIII WĄBRZEŹNO.

Dnia 4 bm. członkowie Placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII w Wąbrzeźnie wybrali się na wycieczkę rowerami.

Już o 4,00 rano członkowie zjeżdżali się przed strażnicę lecz musiano czekać do godz. 5 na tych, którzy są przyzyczeni do długiego spania.

O godz. 5,30 po sprawdzeniu stanu obecnych i sznura rowerów przez komendanta pomknęli wycieczkowicze w stronę Golubia. Tu nastąpił pierwszy odpoczynek. Razem udano się do kościoła by się pomodlić, poczem obejrzano stare zabytki Golubia.

Następnym etapem podróży to miasto Dobrzyń. Ledwo przekroczyliśmy rzekę Drwęcę — los chciał, że jednemu z członków popsuł się rower. Nim zdążyliśmy się zorientować już znalazła się niewiadomo skąd osoba ofiarując się zaprowadzić rower do naprawy.

W Dobrzyniu spożyto śniadanie i wyruszo- no w dalszą drogę tj. do Nowogrodu, gdzie siwy starszulek ksiądz proboszcz oprowadził nas po swym kościółku opowiadając koleje tegoż. I byłibyśmy się jeszcze dużo dowiedzieli — lecz czas naglił i musieliśmy jechać dalej.

Kierunek nasz był z Nowogrodu na wieś Rembiecha i Cichocin. Teraz dopiero członkowie zaczęli się męczyć — gdyż nawet „polskie rowery na polskie drogi” nie pomogły i musiano iść na piechotę.

Wielką uciechę zrobił członkom nasz komendant drh Lipiński nie mówiąc ani słowa nikomu zjechał na podwórze swych starszków rodziców, Ci serdecznie nas przyjęli goszcząc nas — jak mówi przysłowie — „czem chata bogata tem rada”.

Po godzinnym postoju wyruszone w kierunku Elgiszewa a następnie do Wąbrzeźna, dokąd przybyliśmy o godz. 16.30.

Wycieczka ta obfitowała w humor i gdzieś się zatrzymaliśmy wszędzie budzili podziw starzy druhowie — wasale.

Niepotrzebowaliśmy się nawet przedstawiać a wiadomo, że to Placówka Wąbrzeźno, bo poznano nas po ciemnych i dużych wąsiskach naszego druha Madei.

Jedno smutne jest i to muszę nadmienić, że młoda brat rezerwowa, która dopiero co powróciła z wojska — gdzieś się kryje i wcale nie bierze czynnego udziału w pracach P. W czy też w podobnych wycieczkach. A może ta młoda kadra rezerwowa by się odezwała o nam starym powiedziała co obecnie robi, jak myśli i sobie przyszłość wyobraża. Uczestnik

Z ZAWODÓW PIŁKI NOŻNEJ

W ubiegłą niedzielę odbyły się zawody rewanżowe w piłkę nożną pomiędzy KS. Brodniczanką z Brodnicy a tut. KS. Pomorzanką z wynikiem 1:5 (do przerwy 0:1).

Goście rozpoczynają grę z wiatrem i słońcem

i nadają z miejsca ostre tempo, oddając szereg strzałów na bramkę gospodarzy, którzy jednak niebawem przejmują inicjatywę i stwarzają przez lotne ataki wiele groźnych momentów już na wstępie meczu. W 10 minucie zarówno Michałek jak i Gorzejewski zaprzeczają dwie dogodne pozycje do zdobycia bramki. — Dopiero dwa pod rząd rzuty karne za „rękę” wyjaśniają sytuację z czego goście wykorzystują jednego przez Jurkiewicza. Po pauzie Pomorzanka uzyskuje już w 4 minucie wyrównanie przez Gorzejewskiego I, który oddaje strzał bramkarz gości odbija piłkę a nadbiegający Michałek wbija piłkę do bramki. W 8 minucie Michałek zdobywa 3 bramkę dla swych barw. Ta nagła utrata 3 bramek w 8 minucie depremuje gości którzy zaczynają przeprowadzać zmiany w składzie, ale mimo to w 30 minucie traca jeszcze jedną bramkę zdobytą przez Wielkoszewskiego. Z niesłabnącym tempem atakuje nadal Pomorzanka podczas gdy Brodniczanka zagraża tylko wypadami lecz nie niebezpiecznymi, które broni dopiero co przybyły z czynnej służby wojskowej bramkarz Wacław Czerwiński. Pomorzanka uzyskuje jeszcze trzy kornery których nie wykorzystuje. Dopiero na 7 minut przed końcem zawodów atak Pomorzanki urwieńczony zostaje zdobyciem 5 bramek ze strzału Gorzejewskiego I, na czym sędzia p. Tobolski kończy mecz.

KOMISJA DLA REJESTRACJI

pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Gdyni w dniu 10 sierpnia br. od godz. 7.30 rano do 13.30.

KINO „SŁOŃCE”

„CZARNA PERŁA” — jest polskim filmem erotycznym, który zawiera najpiękniejszą przygodę miłosną, która mogła się wydarzyć. Na Tahiti, dokąd bohatera filmu zapędził los marynarza, poznaje piękną dziewczynę tubylczą (Reri). Płomień miłości ogarnia oboje na tych wyspach, zwanych rajem świata. On Polak — ona Tahitianka, on biały — ona śniada, on śmiały, zaborczy — ona sentymtalna, a jednak uczucie tworzy cuda. Wzruszające są dzieje ich serc, porwijająca miłość, która ukwieciła im życie. Film wyświetlany jest w tut. kinie od czwartku.

Z POWIATU

ZABAWA ZW. POWST. I WOJAKÓW O. K. VIII.

ZIELEŃ. Wobec nieodbytej dorocznej zabawy Zw. Powst. i Wojaków O. K. VIII w dniu 4. 8., zabawa ta odbędzie się w niedzielę dnia 11. 8. br na sali pana Sroki w Zieleniu. Początek o godz. 19-tej. O liczne poparcie prosi Zarząd

KRADZIEŻE.

ŁOPATKI. Złodzieje to naród, który wiadomo kiedy śpi. Gospodarze pilnują swego mienia a złodzieje czekają na gospodarzy, kiedy czujność ich zmaleje.

Taki wypadek był w Łopatkach. Mimo, że p. Niezgoda Maciej pilnował swego zboża — złodzieje pomogli mu je sprzątnąć i zwieźli na szkodę tegoż 1 furę żyta.

Natomiast p. Szurawi z Łopatek skradziono z łąk położonych w Sitnie furę siana.

Golub

LIKWIDATOR K. K. O.

Pan Minister Skarbu mianował dyrektora K.K.O. miasta Brodnicy, p. Aleksandra Kruszczyńskiego — likwidatorem Kasy Oszczędności w Golubiu.

USUNĄŁ ZAJĘTE MIENIE.

W dniu 22 września 1932 r. zajął sekwestrator skarbowy u rolnika Jana Klimka w Podzamku Golubskim za zaległe podatki 8 ctr. pszenicy w słomie i 3 prosiaki

o łącznej szacunkowej wartości 86 zł. Licytacja jednakże nie przysłała do skutku, a podatek nie został uregulowany, ponieważ zajętych przedmiotów naraz tam już nie było. Oskarżony z art. 282 k. k. o usunięcie zajętogo mienia w celu udaremnienia egzekucji tłumaczył się tem, że prosiaki mu zdechły, zresztą do winy się przyznał. Wobec tego zasądzono go na karę aresztu przez jeden miesiąc i ponoszenie opłat sądowych w kwocie 5 zł i kosztów postępowania, i to za usunięcie pszenicy w słomie. Na zasadzie art. 61 k. k. zawieszono mu warunkowo wykonanie kary na przeciąg dwóch lat. Od reszty oskarżenia go uwolniono.

KRADZIEŻ WANNY.

Dalej zasiadła na ławie oskarżonych, doprowadzona z więzienia Irena Celmer z Golubia. Akt oskarżenia zarzuca jej, że w miesiącu styczniu 1935 r. Maksymilianowi Wilnowiczowi w Golubiu z podwórza skradła wannę cynkową wartości 16,50 zł. Oskarżona do winy się nie przyznała i usiłowała Sądowi wmówić, że wannę tę kupiła od jakiejś wdowy Strzeleckiej z Dobrzyń- nia n. Drw., której adresu jednakże podać nie była w stanie. Po przeprowadzonym przewoździe sądowym Sąd nabrał przekonania o winie oskarżonej i wymierzył jej po myśli art. 257 par. 2 k. k. karę aresztu dwumiesięcznego, uwalniając ją od ponoszenia opłat sądowych i kosztów postępowania dla zupełnego jej ubóstwa.

Kowalewo

OSOBISTE.

Naczelnik Sądu Grodzkiego p. Madejski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Nabożeństwa w niedzielę, dnia 11 sierpnia br.: — 1) Msza św. o godz. 7.45 z kazaniem, 2) dla dzieci o godz. 9, suma o godz. 10-tej. Podczas sumy przystąpi paraz pierwszy w tym roku do Stołu Pańskiego 106 dzieci. Nieszpory odbędzie się o godz. 15-tej.

Z PRACY STOW. PAŃ MIŁOSIĘRZDZIA

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia otacza coraz to większą opieką wszystkich ubogich na tut. terenie. — Regularnie obdarza niektórych ubogich pożywieniem i odzieżą. M. in. ubrało Stow. 10 dzieci, mających przystąpić do Pierwszej Komunii św. Na ten cel zebrało w dniu św. Patrona 44,50 zł, z datków do skarbonek wpłynęło 50,05 zł. Kwotę tę przeznaczono wyłącznie na cele wspierania ubogich.

Dotąd wydatkowano na ubrania ubogich dzieci, przystępujących do I-szej Komunii św. 415.— zł. Ze względu na to, że do Zarządu Stow. Pań Miłosierdzia napływają dalsze prośby o opiekę itp., przeto prosi się Szan. Obywatelstwo Kowalewa i okolicy by raczyło w tej ciężkiej pracy jaknajofiarniej pomagać.

Zarząd składa tym wszystkim, którzy przyczynili się na cel powyższy ofiarnymi datkami „Serdecznie Bóg zapłać”.

ORKIESTRA POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW.

Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII Placówka w Kowalewie posiada orkiestrę własną (smyczkowa, jazzband, bandonjum itp.) Ewentualne zapotrzebowania na orkiestrę, która co do ceny jest najprzystępniejsza poleca się kierować do zarządu placówki.

Kącik radjowy

NA ŚLĄSKIM PODWÓRKU

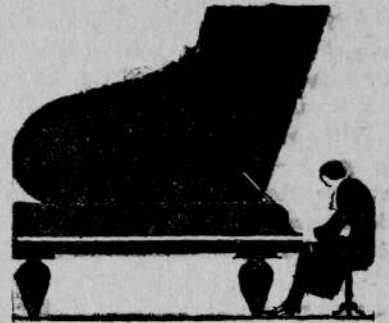


SŁUCHOWISKO RADJOWE
we czwartek dnia 8. VIII. o godz. 21.30

CZWARTEK, dnia 8 sierpnia

6,30 Audycja poranna. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 Koncert. 15,00 Chwilka dla kobiet. 15,05 Muzyka. 15,50 Muzyka lekka. 16,00 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci: „Sierpień na niebie i ziemi.” 16,50 Codzienny odcinek prozy „Gazeciarski”. 17,00 Dla naszych letników i uzdrowisk. 18,00 O książce inż. Feliksińskiego „Miasta i wsi”. 18,10 Minuta poezji. 18,15 Cała Polska śpiewa. 18,30 Dokąd jechać w święto. 18,45 Muzyka. 19,50 Piosenki. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 20,10 Wesola audycja. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21,00 Koncert fortepianowy. 21,50 Teatr. Wyobraźni nadaje słuchowisko: „Na śląskiem podwórku”. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,10 Mała orkiestra.

KONCERT RACHMANINOWA



W PROGRAMIE RADJOWYM
WE CZWARTEK 8. VIII. O GODZ. 21.

PIĄTEK, dnia 9 sierpnia

6,30 Audycja poranna. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 Dla naszych letników i uzdrowisk. 13,00 Chwilka dla kobiet. 15,00 Koncert zespoła mandolinistów. 15,50 Z rynku pracy. 15,50 Muzyka wokalna. 16,00 Życie wód słodkich w lecie i w zimie. 16,15 Koncert. 16,35 Pogadanka dla chorych. 16,50 Rok 65. 17,00 Kwintet na flet, obój, klarnet, waltornię i fagot, op. 25. — 17,25 Mała orkiestra P. R. 18,00 Przyrodnik na urlopie (reportaż). 18,30 Skrzynka ogólna. 18,40 Chwilka społeczna. 18,45 Muzyka. 19,50 Recital śpiewaczy Maryli Karwowskiej. 19,50 Aktualny monolog. 20,00 Skrzynka rolnicza. 20,10 Reportaż muzyczny. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21,00 Koncert symfoniczny. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,10 Muzyka salonowa. 22,40 Muzyka tańcząca.

ZAINSTALUJ RADJO W DOMU, A NIE SPRZYKRZY SIĘ NIKOMU.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 6 sierpnia 1935 r.

Zyto	10,50 — 11,00
Pszenica	14,25 — 14,75
Jęczmień browar.	13,20 — 14,00
Jęczmień jednolity	13,75 — 14,25
Jęczmień zbiorowy	12,75 — 13,50
Jęczmień zimowy	14,00 — 14,50
Owies	13,50 — 14,00
Mąka żytnia 55 proc.	19,50 — 20,00
Mąka żytnia 65 proc.	18,25 — 18,50
Mąka pszenna 60 proc.	22,50 — 23,50
Mąka pszenna 55 proc.	21,00 — 22,00
Otręby żytnie	7,50 — 8,25
Otręby pszenne średnie	8,00 — 8,50
Otręby pszenne grube	8,25 — 9,00
Groch Wiktorja	24,00 — 26,00
Groch Folgera	20,00 — 22,00
Tymotka	45,00 — 55,00

Życie towarzysztw

— ZEBRANIE MIESIĘCZNE Zw. Weteranów Powstań Narodowych Rzplitej Polskiej 1914-1919 Kolo Wąbrzeźno odbędzie się w czwartek dnia 8. bm. o godz. 20-tej w lokalu p. Papieraly. Z powodu b. ważnych spraw przy bycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1
Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom

Polecam Szan. Paniom mój nowootworzony

SKŁAD KAPELUSZY DAMSKICH

Zapewniając solidną i fachową obsługę, proszę uprzejmie o poparcie mego przedsiębiorstwa — — —

Kapelusze najnowsze fasony w wielkim wyborze

Monika Dogowa
Toruń, ul. Mostowa 23, Wąbrzeźno, Rynek 20.

Makulatura

w każdej ilości — do nabycia —

Administracja „GŁOSU WĄBRZESKIEGO”
ul. Mickiewicza 1

Ostrzegam

wszystkich przed rozsiwaniem pogłosek o mej osobie, w przeciwnym razie będę zmuszona winnych oddać do sądu

Czesława Poziemska

Sprzedam

tanio warsztat szewski, jedyny w dużej wiosce z urządzeniem w powo- du wyjazdu. Adres wskaże „Głos Wąbrzeski”

Dziewczyna

czysta i gospodarna z bardzo dobrym gotowaniem, praniem i możliwie z prasowaniem męskiej bielizny, od 1 września lub prędzej potrzebna. Oferty z podaniem wieku, pensji i odpisami świadectw do adm Głosu Wąbrzeskiego

Gospodarstwo

małe zaraz do sprzedania. Zgl. do adm. „Głosu”

Dziewczyna

przychodnia albo na stałe do wszystkiego potrzebna zaraz

Witczakowa
ul. Mickiewicza

MUZYKA, ODCZYT, NOWINY, RADJO — RADOŚCIĄ RODZINY.

KINO

dźwiękowe

SŁOŃCE

Dziś po raz ostatni „**Urwis z Wiednia**” dla dzieci wstęp 25 gr. Film w wersji niemieckiej. Od czwartku wielki polski film —

Czarna Perła

W rolach głównych: Reri, E. Bodo, L. Żelichowska, F. Brodniewicz, M. Zniez, T. Frenkiel, A. Różycki, J. Woskowski.

Książnica Kopernikańska w Torunlu